Nr. 13. Tarnów dnia 24. grudnia 1908 r. Rok I.

Gazeta Tarnowska

tygodnik polityczny, społeczny i literacki.

Wychodzi w każdą sobotę w południe.

Numer pojedynczy 10 halerzy. — Do nabycia w każdej trafice.

Prenumerata w miejscu wynosi:	BIURO	Warunki ogłoszeń:
Rocznie . . . . K. 5·—	Redakcyi i Administracyi	Za wiersz jednoszpaltowy . . 10 hal.
Półrocznie . . . . K. 2·50	przy ul. Krakowskiej l. 22. II. p. w Tarnowie.	„ „ drukiem tłustym . 16 hal.
Kwartalnie . . . . K. 1·30		„ „ „Nadesłane“ . . . 30 hal.

Przyjaciół naszego pisma prosimy o życzliwe poparcie.

KAZIMIERZ KRÓLIŃSKI.

Przed lud!

Przed lud nam gwiazdę jasną nieść,
Gwiazdę z nad szopy Betlehemu,
Głosić nam śmiałą, gromką wieść,
Która położy kres wszystkiemu,
Co nizkie, małe i co podłe,
Na apostolską trza nam modłę
Płonącą gwiazdę przed lud nieść!

Przed tłum, przed szare mrowie rzesz
Złote nam trzeba rzucać ziarno,
Ciskać płomienie wzdłuż i wszerz
I budzić w duszach moc ofiarną
I intonować im hejnały
Gromkie a głośne na świat cały
Od gór do mórz... hen... wzdłuż i wszerz!

Wśród rzesz nam dzisiaj światło siać
Nowe pragnienia i nadzieje,
Budzić siermiężną, dziarską brać...
Na niebie łuna... hej! Już dnieje!
Witać nam zorzę i świtanie — — —
Niechaj się dzisiaj wszystko stanie,
Co się już dawno miało stać!...

W noc wigilijną...

.....Przyszła z dalekich gór północy i mroźnym wichru powiewem strąciła żywcem w otchłanie grobowe złocistą Jesień.

I skonała Jesień w rozpacznych konwulsyach szumiącego wichru, zamarło jej życie, które w ostatnich wysiłkach umierającego piękna zajaśniało stukolorowym przepychem barw.

A srebrno-biała dziewica, co przyszła z dalekich gór północy, zasnuła niebo kłębami szarych chmur i cisnęła w przestworza olbrzymie białe bryły, które się rozprysły w miryadach srebrnych płatków.

I białym grobowym całunem okryła góry i lasy, łąki i pola, wsie i miasta.

Śmiertelnym tchem zamroziła krew w żyłach skonałej przyrody, lodowemi okowami ścisnęła rzeki i górskie strumienie.

A świat cały, podobny do jednego wielkiego cmentarzyska — taka martwota, głeboka grobowa cisza, którą tylko zakłóca krakanie żerujących wron...

...A jednak w martwe twory przyrody wstępuje jakieś nowe życie, wszystko się budzi nagle

w noc wigilijną...

w ową Świętą Noc, która wszechświatom świeci płomiennym słupem ognia,

kiedy w powietrzu zabrzmią podniebne hejnały — a nieprzejrzane rzesze białych aniołów bijąc w srebrne dzwony głoszą przestworzom wesołą wieść:

Bóg się rodzi — moc truchleje...

wtedy w martwe twory przyrody wstępuje nowe życie, budzi się cały świat, budzi się ludzkość, wpatrzona w te cuda, wpatrzona w gwiazdę betleemską, która jej niesie Światło — Zbawienie.

I wtedy się zdaje, że śnieżne brylanty rozgrane wspaniałą muzyką barw —

że srebrne gwiazdy z zaświatów w świętą noc przecudnie roziskrzone

głoszą jedne drugim chwałę Pana na Wysokościach...

i bezkresnego oceanu Wszechprzestworza płynie anielska pieśń, płynie hymn gwiazd z podniebnych sfer i rozlewa się po ziemi:

Gloria in excelsis... (es.).

Sprawy miasta.

Preliminarz budżetu na rok 1909.

Dyskusya generalna.

Na posiedzeniu Rady gminnej w dniu 14. bm. przewodniczący Dr. Tertil zawiadomił Radę o śmierci dwóch członków Rady: Artura Szancera i Jana Ruszczyńskiego, którego to wspomnienia pośmiertnego Rada wysłuchała, powstając z miejsc. W miejsce zmarłych powołał Przewodniczący w skład Grona radnych p. Jamrowicza i dra Offnera.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu r. ks. dr. Zyguliński interpeluje Przewodniczącego, dlaczego mu nie posłano do Wiednia zaproszenia na posiedzenie, na którem debatowano o przekroczeniach, wskutek czego odebrano mu możność obrony swego stanowiska i zapatrywań, iż przekroczenia Magistratu wynoszą nie 36 ale 86.000 K. Burmistrz wyjaśnia, że członków znajdujących się poza obrębem miasta nie ma obowiązku zawiadamiać, jednak w przyszłości chętnie zastosuje się do wyrażonego życzenia interpelanta i właściwą drogą będzie go zawiadamiał o każdem posiedzeniu.

Ref. Kom. budżetowej ks. kan. Leśniak podaje ogólny obraz preliminowanych na rok 1909 dochodów i wydatków, z których pierwsze obliczono na 650.000 koron, zaś wydatki na 756.000, wobec czego niedobór wynosiłby przeszło 100.000 K. który to niedobór Magistrat proponuje pokryć 30% podatkami do podatków.

W dyskusyi generalnej ks. dr. *Zyguliński* dowodzi, iż gospodarka gminna znajduje się na złej drodze i celem asanacyi tej gospodarki radzi skonwertować obecne długi gminy w jednym Banku na korzystnych warunkach, a nadto proponuje zamiast dodatków wprowadzić tzw. grosz czynszowy w wysokości 5%, którby opłacali lokatorzy. Powołując się na przykłady innych miast dowodzi cyframi, iż podatek taki z pożytkiem dla lokatorów i właścicieli domów przyniesie miastu 100.000 Kor. przyczem gmina i ludność zyskają przeszło 28.000 K., które przy opłacaniu dodatków od podatków pochłania dotąd skarb rządu i kraju.

Dr. *Ringelheim* wniosek ks. Zygulińskiego radzi traktować ostrożnie i poleca przekazać go do zbadania Magistratowi a nadto zwraca uwagę na to, iż wprowadzenie takiego podatku grosza czynszowego wymaga ustawy krajowej.

W rozpatrywaniu gospodarki gminnej na podstawie cyfr i obliczeń z lat poprzednich dochodzi mowca do wniosku, iż gospodarka ta zwiększając rokrocznie wydatki a nie znajdując na nie innego pokrycia, jak tylko fatalne finansowo obciążanie ludności podatkami, jest niebezpieczną i po równi pochyłej prowadzić musi do katastrofy. Konstatuje, iż wydatki te czynione są wyłącznie na kosztowną administracyę, natomiast nic się nie robi w kierunku wielkich inwestycyi, któreby miastu przysporzyły nowe źródła dochodów. W obecnem położeniu wskazaną jest stara ale niezawodna metoda oszczędności na każdym kroku.

Dr. *Goldhammer* reaguje na wywody poprzednich mowców i zalecając oszczędność jako rzecz w gospodarce piękną i praktyczną, równocześnie nie zraża się wzrostem wydatków, gdyż budżet jest wykładnikiem idei w przedsięwzięciach dla gminy pożytecznych. Dowodem tego budowa szkół, powiększenie policyi, czyszczenie miasta itp. sprawy, które się nie rentują, a które z rozwojem miasta wymagają większych wydatków i te na marne nie idą, gdyż wzrasta poziom oświaty, wartość i znaczenie miasta i społeczeństwa. Zarzut, iż deficyt w tym roku większy, jest zdaniem mowcy nieuzasadniony, gdyż dawniej praktykowano ciągle system tego rodzaju, że brało się stąd, a kładło się tam, — pomimo, iż każdorazowy budżet powinien się pokrywać w tym samym roku i z tych samych rubryk. Pokrywanie bowiem wydatków funduszami innego rodzaju, na inne cele przeznaczonymi, nie jest ani ekonomiczne, ani finansowe.

Co do projektu „grosza czynszowego“, to myśl praktyczna, ale wobec nałożenia na rok bieżący 5% podatku na wodociągi, nie można nakładać nowych 5% w formie grosza czynszowego, gdyż w takim razie każdy lokator musiałby płacić od razu 10% więcej.

R. dr. Schützer w budżecie obecnym widzi starą metodę i szablon, choć r. 1900 choćby ze względu na bliskie wygaśnięcie prawa propinacyjnego jest rokiem przełomowym, z czem wcześnie należało się liczyć. Przecież nie o poszczególne rubryki wydatków mu chodzi, ani się nie będzie targował o każde 100 K. przy każdej pozycyi, natomiast przejdzie do spraw budżetem nie objętych, a dla rozwoju i gospodarki miasta donosłych, spraw inwestycyjnych. Sprawa wodociągu stoi na punkcie martwym od chwili, gdy Dr. Matakiewicz opuścił nasze miasto. Zdaniem mowcy zdaleka można kierować nawet losami Europy, ale nie losami wodociągu, albowiem nadeszła chwila, w której wszystko to, co było w planach, trzeba przenieść w ziemię. Teraz trzeba ręki, oka, ucha, doświadczenia. Kierownik prac takich powinien każdemu przedsiębiorcy patrzeć na palce, nie złazić mu z karku i dlatego uważa mowca za konieczne rozpisanie konkursu na nowego kierownika, któryby stale mieszkał w Tarnowie.

Ze sprawą budowy wodociągu złączona kwestya pożyczki. I w tym kierunku p. Burmistrz popełnił na własną rękę błąd i pod presyą pewnych osobistości fabryce sanockiej przyrzekł pierwszeństwo, w ten sposób odsłonił karty, na czem cierpi interes miasta, nic nie zyskuje pol-

ski robotnik a wzbogacą się naszym kosztem tylko akcyonaryusze.

W kwestyi systematycznej i planowej kanalizacyi miasta domaga się mowca energicznego i natychmiastowego rozpoczęcia robót, gdyż sprawa ta jest tak doniosłą, jak wodociąg i z wodociągiem ściśle związana.

Ze sprawą kanalizacyi łączy się dalej sprawa planu regulacyjnego miasta i dopóki tego planu miasto niema, tak długo wyrzuca się pieniądze bezpowrotnie w błoto, ilekroć Rada uchwala budowę kanałów, czy rozszerzanie ulic.

Błędna i nieracyonalna gospodarka okazała się dowodnie w sprawie budowy teatru. Wbrew opinii mowcy, a idąc na rękę p. Zgórskiemu, Zarząd gminy wpakował pieniądze w zakupno drogiej realności, która przynosi znaczny rokrocznie deficyt i budowę opóźnia.

Dowodząc dalej, iż w gospodarce gminnej dotąd nie uwzględniano należycie najbardziej obciążonej podatkami ludności biednej, domaga się aby Zarząd miasta większą pieczołowitością otoczył proletaryat i przyszedł mu z pomocą przynajmniej w kierunku otworzenia łaźni i dostarczenia taniego mięsa i pieczywa.

Niedomagania w gospodarce gminnej, tłumaczy się brakiem zaufania większości Rady do obecnego Magistratu i Burmistrza, i dlatego pierwszą rzeczą Rady powinno być wytworzenie w tym stosunku pewnej baczności.

Co do projektu zaprowadzenia „grosza czynszowego“ oświadcza się dr. Schützer przeciw projektowi, a to z tego powodu, iż podatek ten obciążyłby ludność najuboższą. Radzi natomiast zaprowadzić podatek dochodowy, jako najsprawiedliwiej rozłożony.

Po wywodach *r. Stapfa* bardzo trafnie popierających myśl zaprowadzenia syst. kanalizacyi i wykonania planu regulacyjnego zabrał głos Przewodniczący.

Dr. Tertil w odpowiedzi ks. Zygulińskiemu zaznacza, że myśl ta nie została zupełnie z planu usunięta, i gdy tylko nadejdzie pomyślna sytuacya na targu pieniężnym, Magistrat nie zaniedba przyjść z gotowym wnioskiem. Taksamo z gotowym wnioskiem przyjdzie Magistrat w sprawie „grosza czynszowego“, ale dopiero wtedy, gdy nastanie rzeczywiście „czarna godzina“.

Podatek wodociągowy nie jest właściwie podatkiem, tylko opłatą za wygodę, więc nie można go identyfikować z podniesieniem czynszu na rzecz „grosza czynszowego“.

O podkopaniu funduszu wodociągowego, obok wzrastania procentu dodatków do podatków, to trzeba zrozumieć, że fundusz wodociągowy płaci teraz za to, czego nie zrobiono, a co trzeba było zrobić w przeszłości.

Dla pocieszenia Rady zaznacza, że stosunek, w jakim ułożono dla Tarnowa wynagrodzenie za propinacyę, jest korzystny, otrzyma bowiem Tarnów 195.000 K. subwencyi rządowej. Pod tym względem planuje się akcya miast, ażeby wszystkim tym, które tracą, wykołatać inne źródło dochodów.

W sprawie posady wodociągowej zapadnie decyzya może w lutym, na razie bowiem dyrektor nie jest potrzebny, a ingerencya dr. Matakiewicza przy ocenianiu ofert jest bardziej wskazana, niż ingerencya jakiegoś nowego, z sytuacyą i stosunkami nieobeznanego człowieka.

O ile się rozchodzi o kwestyę pożyczki, to Bank krajowy niema dotychczas żadnego pisemnego zobowiązania, a Magistrat z pewnością nie przyłoży ręki do oddania robót tam, gdzie będzie drogo kosztować. Co się tyczy planu miasta, uznaje mowca jego konieczność, jednak uznaje zarazem niemożliwość takiego traktowania sprawy, ażeby jeden rok lub dwa, płaciły za całe lat szeregi.

Co do gazowni, to wartość jej przedstawia znacznie mniejszą cyfrę niż ta, jaką właściciele podali.

W sprawie teatru przyznać trzeba, że zarzut dr. Schützera, dotyczący p. Zgórskiego, jest także niesłuszny, bo gdyby nie jego zabiegi, to Kasa oszczędności nie byłaby dała wcale pieniędzy na teatr, a że nie zgodzono się na stawianie gmachu na placu Sienkiewicza, to tylko dlatego, iż miasto ma placów bardzo mało, a place są płucami miast.

Co do działania w kierunku społecznym i ułatwień dla ludności ubogiej, to byle tylko były źródła, Magistrat każdej chwili gotów dać inicyatywę i chętnie będzie pracował, tak jak radby unormować kwestyę składu węgla, w sprawie którego ma zamiar wnieść do Ministerstwa podanie o subwencyę.

O łaźni ludowej w roku przyszłym z powodu, iż wodociągi nie będą gotowe, jeszcze mówić nie można. Na uwagę dr. Sch. co do większości w Radzie, odpowiada, że stworzenie jej uważałby za akt partyjny, do czego nie widzi dotychczas powodu i w przyszłości nigdy jakichkolwiek starań dla uzyskania przypadkowej większości i przypadkowej ufności czynić nie będzie.

Odpowiada mu dr. *Schützer*, że nie apelował wcale do stworzenia większości politycznej w Radzie, gdyż większość taka byłaby „kliką“, mówił tylko o większości kollektywnej, któraby w każdej chwili gotowa była burmistrza popierać.

Zabiera głos dr. Goldhammer i dla uspokojenia malkontentów zapewnia, że sprawa rur wodociągowych nie jest jeszcze przesądzoną. Magistrat wezwał Sanok do oferowania dlatego, ażeby zarobili robotnicy sanoccy, jednak samo zaproszenie fabryki do oferowania nie może wpłynąć na wzrost kosztów przedsiębiorstwa.

Dyskusya szczegółowa.

Na posiedzeniach Rady gminnej w dniu 15., 16., 21 i 22 b. m., a więc czterech z rzędu, dyskutowano nad poszczególnemi pozycyami budżetu.

Referował imieniem komisyi budżetowej r. Margulies, broniąc energicznie, a nieraz zbyt detalicznie wniosków komisyi, o ile te były sprzeczne z wnioskami Magistratu. W ten sposób w rubryce I. komisya budżetowa zniżyła podatek zarobkowy od czynszu z propinacyi z 428870 na 41480, natomiast przyjęła nową pozycyę 1200 K. na płacę praktykanta kasowego i pisarza policyjnego. Przy pozycyi „Remuneracya burmistrza“ załatwie-

nie tej sprawy na wniosek r. dra Merza uchwaliła Rada odłożyć na sam koniec dyskusyi budżetowej Również przychyliła się Rada do prośby p. Sameta i nadała mu tytuł starszego weterynarza. W rubryce II. skreślono w zupełności pozycyę „Pomoc na czas potrzeby", zaś obcięto wydatki na druki z 3219 K. na 2500 K., tudzież na gazety z 500 K. na 250 i koszta podróży z 1200 na 600 K. W ogóle na kosztach reprezentacyi i zarządu gminy zaoszczędzono przeszło 2000 K. i na ten cel preliminowała Rada 80503 K.

W dyskusyi nad tą rubryką r. Schwanenfeld domagał się przydzielenia pomocnika rysowniczego p. Leichtera do biura wodociągowego, zaś r. Rappaport, aby Magistrat druki oddawał w drodze oferty i ze szkodą dla skarbu gminy nie oddawał pewnych kosztowniejszych druków innym drukarniom, jak się to stało w tym roku z drukiem sprawozdania z robót wodociągowych i preliminarza budżetu.

Rubryka III. Utrzymanie szkół i datki na cele oświaty przyjęła Rada prawie bez zmiany, a tylko subwencyę dla szkoły im. bar. Hirscha podwyższono z 200 na 500 K., tudzież na wniosek dyr. Trochanowskiego wstawiono do budżetu datek 100 K. dla Towarz. opieki nad młodzieżą szkolną, tudzież 100 K. dla Towarz. ku wspieraniu ubogiej młodzieży wyzn. mojż. na wniosek dra' Funkelsterna.

Datki kościelne przyjęto bez dyskusyi.

Szerszą dyskusyę wywołała rubryka V. i VI. Na wniosek dra Ringelheima datek funduszowi drogowemu za czyszczenie miasta obcięto z 14.000 na 12.000 K., zaś na wniosek referenta wydatki na paszę dla koni zniżono z 8346 na na 7054 K., taksamo wydatek na utrzymanie nowej pary koni z 2885 na 2400 K., skreślono w zupełności pozycyę 500 K. na urządzenie pracowni kowalskiej. Datek na utrzymanie sierót i podrzutków zniżono z 7200 na 6700 K. Przy pozycyi „Wydatki sanitarne" dr. Offner żądał utworzenia komisyi, którąby przestrzegała czystości w tutejszych piekarniach, które mąkę mieszają nieraz z gipsem i trują publiczność pieczywem, za które u nas płaci się niemożliwie drogo. Podwyższono natomiast datki dla Towarzystw dobroczynnych św. Wincentego à Paulo z 300 na 600 K. i dla Stow. „Jutrznia" z 1200 na 1500 K. Odrzucono natomiat wniosek r, Wójcickiego o podwyższenie datku dla Tow. „Gwiazda". Na wniosek r. Trochanowskiego wstawiono nową pozycyę 40 K. datku dla Tow. domu zdrowia w Zakopanem.

W rubryce VII. wstawiono wydatek 3.900 K. na utrzymanie 5 nowych policyantów, natomiast obcięto wydatek na umundurowanie i uzbrojenie policyi z 10.681 K. na 10.000. Magistrat domagał się podwyższenia tego wydatku w tym celu, aby policyantom sprawić gumowe peleryny. Przy pozycyi „Żołd 2 nowych strażaków" r. Jamrowicz podnosząc zasługi straży ochotniczej, atakował straż miejską jako nieudolną i radzi straży tej nie powiększać i wydatek na ten cel skreślić, wniosek ten jednak upadł, natomiast przyjęto wniosek r. Jamrowicza i skreślono pozycyę 1000 K. na nową drabinę i 250 K. na nowe łączniki dla węży. Uchwalono również datek 600 K. dla muzyki straży ochotniczej, na wniosek dr. Schützera pod warunkiem, iż muzyka ta zaopatrzy się w lepsze instrumenty i ćwiczenia będzie odbywać pod kierownictwem fachowego nauczyciela muzyki.

Pozycyę 21.000 na oświetlenie miasta gazem skreślono ze względu na należący się gminie a zastrzeżony w kontrakcie opust, którego to warunku gazownia dotąd nie wypełniła. Nad sprawą tego kontraktu uchwalono debatować na osobnem, publicznem posiedzeniu.

Najobszerniejszą dyskusyę wywołała pozycya „budowa nowych kanałów". R. dr. Schützer, Stapf, Ks. Zyguliński i Rappaport zwłaszcza dwaj pierwsi krytykując budownictwo miejskie, dowodzili, iż każdy cent przeznaczony na ten cel jest niepowrotnie stracony i dlatego domagają się skreślenia całej tej pozycyi 15.930 K. a natomiast stawiają wniosek, aby pieniądze te przeznaczyć na wykonanie szkicu planu kanałowego a następnie zaciągnąć pożyczkę celem sporządzenia planu regulacyi miasta i syst. skanalizowania. Obrona budownictwa miejskiego przez r. Rypuszyńskiego wobec niezbitych faktów i dowodów przedłożonych przez r. dra Schützera i Stapfa, nie mogła już nikogo prekonać, to też wnioski powyższe Rada jednomyślnie uchwaliła a przyjęła tylko pozycyę 2000 K. na budowę kanału w ul. Siennej, jako przesądzonej na innem posiedzeniu. Przy pozycyi X. przyjętej w całej osnowie uchwalono nadto datki świąteczne dla służby miejskiej i dla biednych miasta w łącznej kwocie 600 K. W rubryce „Rozmaite" obniżono wydatki na meble dla wojska z 414 K. na 214, podwyższono zaliczkę do wyrachowania z 22476 na 2576 K., obcięto w wydatkach nadzwyczajnych kwotę 10745 na 8000, nadto wstawiono nową pozycyę 1600 K. na wykończenie bóżnicy. W wydatkach na drenowanie gruntów folwarku klikowskiego kwotę 2200 obcięła na 600 K., zaś na przeniesienie prochowni z 3.000 na 2.000, natomiast wstawiono nową pozycyę 100 K. dla komitetu uczczenia ś. p. Trzaskowskiego 100 K. i dla terminatorów 100 K. W sprawie spornej miasta z gazownią Rada uchwaliła oddać Magistratowi kwotę 10.000 do dyspozycyi.

W końcu dyskusyi budżetowej w myśl wniosku ks. inf. Walczyńskiego i r. Marguliesa uchwaliła Rada remuneracyę burmistrza podwyższyć z 4800 na 7200 K., zaś wiceburmistrza z 2400 na 3000 i asesora z 1200 na 1500 K.

Preliminarz dochodów uchwaliła Rada bez dyskusyi, a tylko dochód 100% dodatku do podatku spożywczego od mięsa obniżono z 62720 K. na 60500 K.

Ogółem **dochód** na r. 1909 obliczono na **640.481 K.**

wydatki **714.470 K.**

Pozostaje przeto **niedobór** **73.989 K.** na pokrycie którego Rada uchwaliła 23% dodatków do podatków.

Po zamknięciu dyskusyi budżetowej, obradowała Rada nad ofertami dzierżawy 100% dodatków gm. do podatku konsumcyi mięsa i po wywodach r. Rappaporta, dyr. Trochanowskiego, r. Marguliesa i dra Offnera, w imiennem głoso-

waniu odrzucono najwyższą ofertę rzeźników, a przyjęto o 500 K. niższą ofertę Grünspana, wychodząc z założenia, iż oddanie tej dzierżawy w ręce rzeźników naraziłoby ludność na wyzyzk ze strony rzeźników.

Ocenę i uzupełnienie sprawozdania w przebiegu obrad z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru. Tu tylko zaznaczyć musimy, iż niebywała drożyzna mięsa w naszem mieście, z którą od początku walczymy, zdyskredytowała naszych rzeźników w opinii Rady i rzeźnicy z opinią tą na przyszłość liczyć się muszą, jeśli nie chcą postępowaniem swem rozgoryczyć ludność miasta do tego stopnia, aby ją zmusili do walki samoochronnej, która, jak w tej chwili, skończyć się musi ich klęską. Przykład ten i zgodność uchwały Rady, mimo poparcia ze strony Magistratu i agitacyi niektórych członków Rady, powinien rzeźników naszych pouczyć, iż tylko przez umiarkowanie swe mogą odzyskać straconą dzisiaj sympatyę.

Do naszych Czytelników.

Szanownym Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma, oraz wszystkim skupionym z nami w pracy około dobra publicznego i rozwoju naszego miasta, zasyłamy najserdeczniejsze życzeczenia — *Wesołyh świąt!*

Redakcya.

W celu uniknięcia zwłoki w przesyłce naszego pisma, oraz w celu uregulowania nakładu upraszamy Szanownych Czytelników o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi: rocznie 5 K., półrocznie 2 K. 50 h., kwartalnie 1 K. 30 h. łącznie z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domu.

Redakcya, dążąc ustawicznie do ulepszenia swego tygodnika, nietylko z Nowym Rokiem powiększy jego objętość, ale nadto zapewniła sobie współpracownictwo wybitnych sił literackich. Między innymi zaczniemy w najbliższych numerach drukować utwory zaszczytnie znanych literatów, o których już krytyka literacka ustaliła swój sąd pochlebny, jak: Artura Schrödera, Al. Wolskiego, K. Królińskiego, A. Nahorskiego, H. Zbierzchowskiego i innych. *Redakcya.*

Wiadomości bieżące.

Następny numer „Gazety tarnowskiej“ wyjdzie we czwartek dnia 31. grudnia b r o godz. 9. rano.

Boże Narodzenie i Nowy Rok w piątek. Ponieważ święto Bożego narodzenia przypada w bieżącym roku w piątek, przeto w dniu tym zwykły piątkowy post obowiązywać nie będzie, a wszystkim wolno będzie spożywać mięso. Oczywiście we czwartek, ponieważ to będzie wigilia Bożego Narodzenia, wstrzymać się od mięsa należy. Nadto przypada zbliżający się Nowy Rok również w piątek. Władze kościelne odraczają z powodu tego obowiązujący post na dzień 2. stycznia 1909.

Ruch przedświąteczny w dniu dzisiejszym doszedł kulminacyjnego punktu. Wszyscy na święta pragną się należycie przygotować. Las choinek przerzedził się już znacznie. Dzieci zwłaszcza radują się na boże drzewko, obwieszone cukrami, świecidełkami i złotą przędzą i z niecierpliwością wyczekują zapalenia świec. W oknach sklepów świąteczne wystawy, na które przechodnie spoglądają, jedni z zastanowieniem, co wybrać na upominek dla kochanych osób, drudzy z przeliczeniem szczupłej gotówki, która zaledwie wystarczy na opędzenie najkonieczniejszych potrzeb, wreszcie ostatni z chciwością w oku i z podziwem dla rzeczy, które są dla nich dla swej ceny niedostępne. W ogóle rok upływający był ciężki dla wszystkich, to też i nie łatwe zadanie przy panującej nadto drożyźnie, starczyć na świąteczne wydatki.

Powinniśmy pamiętać, zwłaszcza przy zakupnie zabawek i świecidełek na drzewko, które w większej części pochodzą z Prus, aby kupować tylko wyroby krajowe. Tego obowiązku solidarnego bojkotowania towaru pruskiego powinni także przedewszystkiem przestrzegać nasi kupcy. Tymczasem dowiadujemy się, iż kilka firm tutejszych poważnych kupców sprzedaje towary wyrobu pruskiego, jako wyrób krajowy. Otóż przestrzegamy tych kupców, iż wprowadzanie w błąd naszej publiczności, która domaga się wyrobów krajowych, jest godne napiętnowania, i oświadczamy, iż firmy te po nazwisku wymienimy, jeśli postępowania nie zmienią.

Podrzutek. Przed kilku dniami znaleziono na cmentarzu zwłoki dziecka. Policya wezwała lekarza, który orzekł, iż płód jest 6 miesięczny. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

„Pachołcy“, tak się nazywa część służby miejskiej w odróżnieniu od służby nieco lepiej płatnej, tytułowanej „woźnymi“. Naszem zdaniem miano „pachołków“ jest pogardliwe i ubliżające i nie licuje z dzisiejszymi poglądami demokratycznymi. Dlatego może p. Burmistrz jako demokrata postara się o to, aby służba miejska otrzymała ludzkie tytuły. Nadto domagać się musimy, aby urzędnicy magistraccy traktowali służbę jak ludzi, z poszanowaniem ich godności i nie używali do posług prywatnych a często i nieodpowiednich. Przypuszczamy, iż p. Burmistrz nie będzie przeciwny tej myśli i że go przekonają tak humanitarne względy.

Balon Zeppelina w Tarnowie. Żeby to nasz pan inżynier miejski pożyczył sobie balonu od Zeppelina i przejechał się ponad Tarnowem (bo piechotą iść z powodu możności utopienia się w błocie nie radzimy), zobaczyłby, że połowa miasta Tarnowa pławi się w błocie, — a już najpiękniejsze okazy błotne jest ulica Kantoryi i ulica Kolejowa, łącząca główny dworzec kolejowy z ulicą Krakowską. Ulica ta jest wcale nie długa, więc łatwo możnaby porobić trochę rowków po bokach, a woda spłynęłaby do bocznych rowów i już droga byłaby łatwiejszą do przebycia. Jestto wprost skandalicznem, że podróżny wysiadając z pociągu, odrazu dostaje się w kałużę błota po uszy! Oj te porządki Tarnowskie!!

„Wieczór autorów“, który w najbliższym czasie odbędzie się w sali kasynowej, budzi usprawiedliwione zainteresowanie w szerokich kołach tutejszej inteligencyi. Mający w nim wziąć udział przedstawiciele naszej najmłodszej literatury, urządzili już b. m. w Krakowie „Poranek literacki“, który zgromadził liczne i doborowe audytoryum. Na „Wieczorze“ odczytać mają swoje najnowsze, nie drukowane jeszcze nigdzie utwory: Edmund Bieder, Lucyan Rydel, Bogusław Butrymowicz, Tadeusz Szantroch, Józef Ruffer i Michał Natkaniec. Nie wątpimy, że nadzwyczaj zajmująco zapowiadający się program, będzie dla publiczności miłą zachętą i że na „Wieczór“ pospieszy każdy, kto interesuje się choć trochę naszym najnowszym ruchem literackim, zwłaszcza, że dochód przeznaczony jest w części na tak godną poparcia sprawę. jak „Sprowadzenie zwłok Juliusza Słowackiego“. O bliższych szczegółach doniosą afisze

Zimowy wyższy kurs literatury dla Pań z szczególnem uwzględnieniem literatury doby najnowszej, rozpocznie się w pierwszych dniach stycznia, pod warunkiem, jeśli się zgłosi dostateczna liczba słuchaczek. Kurs ten zapewnił sobie współpracownictwo sił miejscowych i prelegentów z Krakowa Opłata miesięczna wynosi 5 kor. Zgłoszenia wcześniejsze przyjmuje prof. Ciołkosz w Tarnowie, przy ul. Krakowskiej, l. 22

Kilka uwag ze spraw żydowskich. Otrzymujemy następujące pismo:

Źle pojmują zasady tolerancyi niektórzy tutejsi antypodzi religijni wobec postępowej grupy obywateli. U nich przoduje zasada: „Wszystko dla nas, nic dla was“. Toteż wszystkie dochody gminy wyznaniowej, pośrednio lub bezpośrednio idą na ich cele ortodoksyjne, a nic dla tych, którzy kulturą odrośli od masy zacofanej, mają inne wymagania pod względem rytuału. Nie są oni bynajmniej odszczepieńcami, ale dopominają się tej formy rytualnej, która wprowadzona jest w całym świecie żydowskim, a w naszym kraju w stolicach i miastach drugo- i trzeciorzędnych, z wyjątkiem Żabna, Tarnowa et tutti quanti.

Podczas gdy n. p. we Lwowie, pobożnym Krakowie, Przemyślu, Tarnopolu, Stanisławowie, Jarosławiu, Drohobyczu, Brodach, Samborze, Żywcu, Andrychowie, Białej i t. d. i t. d. gminy wyznaniowe umieją utrzymać równowagę między dwoma tymi kierunkami, t. j. postępowym i zacofanym w żydowstwie, to u nas rozpanoszył i rozgospodarował się jak szara gęś urzędnik kahału, rabin Schnur ze swoimi adherentami i chce gwałtem cofnąć wskazówkę czasu o kilka wieków wstecz. Wszędzie staje w poprzek, nosi anatemę w kieszeni, a jednak powinien pamiętać, że inteligencyi tutejszej na poziom swego piedestału zapatrywań i morałów zepchnąć już nie potrafi, bo przeciwko temu wreszcie i w końcu założy się dosadne veto.

Oburzenie przejęło wszystkich, gdy na rodzinie Szancerów wymusił, aby trumny ze zwłokami nie włożono na przygotowany, a improwizowany przez rodzinę karawan. To też usłyszał od niektórych słowa prawdy i przypomniano mu, że jeszcze przed kilkudziesięciu laty przy pogrzebie babki i dziadka, a później rodziców nieboszczyka używano karawanu i że poprzednicy jego z pewnością niemniej pobożni (używanie karawanu nie sprzeciwia się przepisom religii żydowskiej) jeszcze przed pół wiekiem nawet w Tarnowie potrafili być tolerantniejsi i wyrozumialsi.

Wyrażamy tu nadzieję, że tych kilka uwag naszych pobudzi rabina Schnura do refleksyi i umiarkowania, a wskazujemy mu Towarzystwo pogrzebowe „Nos hamita“ na czele którego stoi p. Baruch Jakubowicz, by jako narodowy demokrata i Polak z krwi i kości postarał się o cofnięcie uchwały, mocą której Towarzystwo postanowiło nie drukować i dopuszczać polskich kart pośmiertnych, oraz drugie Towarzystwo pogrzebowe „Chewra Kedusza“, które wypowiedziało wojnę nieboszczykom, jeżeliby ich karawanem do cmentarza odwieziono, a które nie przyjmuje na członków, żydów, nie prowadzących wedle ich pojęć życia ściśle religijnego.

Byłoby faktycznie do życzenia, żeby tutejsza inteligencya i światła ludność żydowska wszelkiemi siłami parła na Towarzystwo templowe, które statutem ma zagwarantowane prawo urządzania pogrzebów, by nareszcie akcyę rozpoczętą składkami na karawan doprowadziła do skutku i by nareszcie wzięto w rękę sprawę pogrzebów. *m. r.*

(Dowiadujemy się, że dotąd wpłynęło na karawan przeszło 300 K, a na zakupno tegoż potrzeba około 2000 K. Przyp. Red.).

---

przyjemnościami i cierpieniami, jeżeli mają przy sobie „UNICUM-FLUID“. Albowiem „UNICUM-FLUID“ czyni najgorszą wodę zdatną do picia i zupełnie nieszkodliwą, a jest też środkiem mile działającym i łagodzącym przy cierpieniach i nieprzyjemnym bolu głowy, spowodowanym upałem w czasie podróży. Podróżujących okrętem chroni od strasznej choroby morskiej i jej następstw.

Przy pielęgnacyi dzieci jest niezbędnym. — Powstrzymuje wyrzuty i częste zapalenia migdałków i gardła, w czasie ząbkowania zmniejsza boleści.

Robotnicy, którzy swą siłą zarabiają na chleb codzienny, zyskują przez użycie „UNICUM-FLUIDU“ niedoścignionego, znakomitego środka, który działa na muskuły, wzmocnienie i odświeżenie znużonego ciała. Usuwa on przez wcieranie częste bóle pleców i krzyżów.

Urzędnicy i dyurniści, w ogóle wszyscy ci, którzy pracują w biurze, lub wiele czasu spędzają w schylonej pozycyi, nie znajdą żadnego bardziej dziękczynnego środka, jak „UNICUM-FLUID“, który jest najpewniejszym środkiem przeciw wszelkim cierpieniom, powstałym z długiego siedzenia.

Jako środek twarz pielęgnujący jest „UNICUM-FLUID“ znakomitym, ponieważ on usuwa pryszcze i czyni skórę gładką i delikatną. Ze skutkiem do użycia przeciw poceniu się i odorowi ust. W kąpieli zastosowany albo przy myciu się, użycza on ciału nadzwyczajnej gibkości i świeżości. Na podstawie twierdzeń ludzi cierpiących na **ból głowy** jest „UNICUM-FLUID“ najpewniejszym i najtańszym środkiem domowym.

Dlaczego używają w każdym domu z upodobaniem „UNICUM-FLUIDU“?

Kto cały dzień pracuje, dużo chodzi, jest zmęczony, fizycznie i umysłowo się przeciąża, powinien bezwarunkowo przed spaniem dobrze się wymasować „UNICUM-FLUIDEM“.

Albowiem przez wcieranie będą naczynia krwionośne do cyrkulacyi pobudzone, czego wynikiem jest odświeżenie całego organizmu.

Albowiem przez masaż brzucha można wyregulować stolec.

Albowiem przez nacieranie czoła zniknie znużenie

Ci, którzy cały dzień siedzą przy stole, garbią się, czytają, piszą, cierpią z reguły na ból krzyżów, a dla takich dobre natarcie się prawdziwym „UNICUM-FLUIDEM“ jest nieoceniona rzeczą, gdyż wszelkie cierpienia już podczas masażu ustają.

Środek ten domowy dostarczam pocztą za zaliczką, albo za poprzedniem nadesłaniem gotówki: 8 średnich flaszek lub 4 duże 5 koron.

Ponieważ istnieje wiele bezwartościowych naśladownictw, na których szanowny czytelnik może się oszukać, poleca się wpzost u prodecenta obstalowywać i następująco adresować:

Rudolf Kandal, Chemiczne Laboratoryum Györ.

Korespondencya.

Szanowna Redakcyo! Gdym czytał w „Gazecie tarnowskiej“ Waszą notatkę o ulicy Koszarowej, a później o bruku na Rynku — pomyślałem sobie: czego się Redakcya niepotrzebnie wysila, podnosząc wady zarządu miejskiego, skoro sobie z tej pisaniny organa magistrackie nic nie będą robić, bo tu oni panami. Spotykam swego radnego, a ten do mnie: Panie toś Pan zapewne pisał o tych brukach i powiem Panu, że pomogło, bruki są naprawione.

Dla sprawdzenia poszedłem na Koszarową, na Rynek i o dziwo! naprawdę bruk naprawiony. Gratuluję P. Prezydentowi i dziękuję, a myślę, że wszyscy mieszkańcy Tarnowa byliby wdzięczni P. Prezydentowi, gdyby mi się udała jeszcze jedna rzecz.

Seminaryum duchowne tutejsze od kilku lat przedstawia na zewnątrz ruinę i dowód ostatecznego zaniedbania. (Mój znajomy, który tam przypadkowo był w gmachu, mówi mi, że wygląd zewnętrzny — to ideał czystości w porównaniu z brudem, niechlujstwem i wstrętnemi zapachami, jakie drażnią zmysł powonienia kulturnego człowieka — przecież tam mieszka kwiat młodzieży naszej); zeszpecono mury na zewnątrz otworami dla gołębi, naśladującemi wentylatory (!), a trotuar przed seminaryum od niepamiętnych czasów nie widział miotły, dlatego też wprost trudno zrozumieć, jak prawie w centrum miasta takie zaniedbanie trotuarów przed domem jest możliwe.

Pewnie, że gmach sam od P. Prezydenta nie zależy, ale czy porządek na trotuarze także ma zależeć tylko od świetnego zarządu Seminaryum (?!), wątpimy bardzo.

Z dantejskiego piekła, którem jest tutejsza fabryka szkła firmy Kupfer i Glaser, przesyłamy Szan. Redakcyi kilka tajemnic, które na wstyd cywilizowanego świata trzeba ogłosić, aby potomnym przekazać, jak to w XX. wieku wyzyskują ludzi, traktują ich jak bydlęta i za marną płacę każą pracować ciężej niż w sybirskich katorgach. Tak to panowie dyrektorzy tej szklarni p. Hahn i p. Reich wsławiają się swem nieludzkim postępowaniem z robotnikami, których dola pożałowania godna. Kto wie, co taka praca przy rozpalonych piecach znaczy, ten przyzna, że tylko walka o byt i potrzeba konieczna wyżywienia rodziny zaprzęga tych ludzi w to ciężkie jarzmo, krwią i potem robotników ociekłe. P. Hahn siedzi sobie spokojnie i nie rozumie, co znaczy takie piekło ognia i nietylko nie stara się o ulżenie doli robotników, ale wysila się, ażeby tę pracę uczynić jak najuciążliwszą. Dość powiedzieć, że ani jednego kawałka niema porządnie zbudowanego i dziury gliną wylepia, zamiast cegłą, to nadto w ostatnich czasach wprowadził jakiś nowy system pieców gazowych, na czem się węgla zaoszczędza i z tymi piecami już rok próby prowadzi i biedni robotnicy zamiast 10, pracują po 16 i 20 godzin, gdyż raz maszyna się zepsuje, drugi raz wentylator, zaś trzeci raz kanały się zatkają. Więc robotnicy zatruwani siarką i gazem, muszą poza godzinami pracować i nietylko podobni do żywych trupów tracą siły i zdrowie, ale i zarobek nędzny. Mogą to powiedzieć pp. doktorzy Szatkowski i Fürbek, którzy najwięcej chorych z fabryki szkła mają, owych białych murzynów, którzy nie spoczną, nie wyśpią się i za lichy zarobek źle się odżywiają. To też odzywamy się do wszystkich szlachetnie myślących ludzi, aby to postępowanie osądzili, a sąd ten i opinia w smutnem naszem położeniu będzie jasnym promieniem naszych czarnych chwil.



Największy i najstaszy

SŁOWIAŃSKI ZAKŁAD WODOCIĄGOWYCH i GAZOWYCH URZĄDZEŃ

Ant. Kunz

Ces. Król. dostawcy dworu

HRANICE, MORAWA



Firma ta, jak można się przekonać z chlubnych referencyj, urządzała już wodociągi i zakładała gaz **w 136 miastach, 860 gminach,** kilkuset dużych posiadłościach ziemskich i zakładach przemysłowych. Jest to najpierwszy i największy zakład wodociągowych i gazowych urządzeń w całem Cesarstwie Austryackiem. Na żądanie wysyła się kosztorysy i projekty opracowane przez fachowych inżynierów.

PROSPEKTY GRATIS I DARMO.

Marka ochronna: „**Kotwica**“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie**; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„kotwicą“**, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“

w Pradze, ulica Elźbiety No. 5 nowy.

Wysyłka codzienna.

„FLORA“

Dom rolniczo-handlowy i komisowy

Towarz. zarejestr. z ogr. poręką

w Tarnowie, ulica Krakowska l. 15.

poleca

swój handel nasion, maszyn i przyrządów rolniczych. Dom komisowy przyjmuje zlecenia na różne artykuły zapotrzebowania gospodarstwa domowego. — Zastępuje firmy pierwszorzędne fabryczne krajowe i zagraniczne z wyłączeniem firm pruskich.

Najpraktyczniejszy podarek na GWIAZDKĘ

SINGERA maszyna do szycia — do nabycia we wszystkich składach.

SINGER Co, Towarzystwo akcyjne maszyn do szycia

Tarnów, Wałowa 13.

!! 20% taniej jak wszędzie !!

Skład i fabrykę wyrobów betonowych, materyałów budowlanych, - Przedsiębiorstwo budowy kanałów i t. p.

polecają

Salomon Eichhorn i Henryk Holländer

w TARNOWIE, (Czarna droga).

Precz z wyrobami pruskimi!

Wspaniały, najstosowniejszy podarek

NA GWIAZDKĘ!

Kupujmy tylko **najlepsze** obecnie, a **tańsze** od wyrobów pruskich

PAROWE MASZYNY DO PRANIA,

z marką „Hungaria“.

Maszynę można otrzymać **na spłaty.**

Pięcioletnia gwarancya!

Prospekty darmo i opłatnie wysyła

BERNARD PALUGYAI

BUDAPEST I. Fehérvarystrasze Nr. 18.

Pośrednicy otrzymują znaczny rabat.

Chrześcijańscy, solidni zastępcy poszukiwani.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Leon Tomaszewski.** Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.